

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Kontó w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji: od poniedziałku z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO“: II ALEJA 28.

GENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr., w tekście i następie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 procent drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skóne fantazyjne i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkunastotysięcznych rabaty.

Nr 61.

Częstochowa, sobota 16 marca 1940 r.

Rok II. (XXXV)

Nowa linja graniczna między Finlandją i Rosją.

Kłeska polityczna W. Brytanji.

Warunki pokoju między Rosją i Finlandją

Moskwa, 14 marca. — Rząd sowiecki ogłosił dosłownie brzmienie układu pokojowego z Finlandją. Z tekstu tego należy zacytować następujące ważne szczegóły, uzupełniające ogłoszone już zasadnicze punkty układu:

Jak już doniesiono, stosownie do art. 2 całej przesyłki Karelskiej wraz z miastem Wyborgiem zostaje włączony do terytorjum Unji Sowieckiej. Ponadto przypadki Rosji sowieckiej zatoka Wyborska wraz z wyspami, zachodnie i północne wybrzeża jeziora Ladoga z miastami Kexholm, Sortavala, Suojarvi, szereg wysp w zatoce fińskiej, terytorjum na wschód od Merkaerwi z miastem Kuolaajervi, oraz część półwyspu Rybackiego i Średniego.

Artykuł 3-ci brzmi: Obie układające się strony zobowiązują się powstrzymać od jakichkolwiek wzajemnych ataków i nie zawierać żadnych sojuszy ani nie brać udziału w koalicjach, skierowanych przeciwko jednej z układających się stron.

W sprawie wydzierżawienia półwyspu Hangoo, komunikacja dodatkowa, że również wyspy, leżące koło Hangoo będą wydzierżawione Unji Sowieckiej na 30 lat. Rosja Sowiecka otrzymuje prawo budowania na tym terenie bazy morskiej oraz utrzymywania wojsk lądowych i sił lotniczych. Finlandja ma wycofać swoje wojska z półwyspu Hangoo w przeciągu 10 dni po wejściu w życie układu.

Art. 5 postanawiający, że Finlandja na swoim wybrzeżu północnym od strony oceanu Lodowatego może utrzymywać jedynie małe uzbrojone okręty, zobowiązuje ponadto Finów do niezakładania tam portów wojennych lub jakichkolwiek większych wojskowych warsztatów naprawy.

W art. 6-tym zgodzono się na następujące rozważanie sprawy tranzytu: Unji Sowieckiej i jej obywatelom gwarantuje się, podobnie jak to przewidywał już układ z roku 1920, prawo do swobodnego przekraczania przez teren Petsamo do Norwegji i z powrotem, przyczem Unji Sowieckiej przysługuje również prawo ustanowienia konsulatów na terenie Petsamo. Przesyłki frachtowe, kierowane przez terytorjum fińskie, są wolne od opłat celnych. Sowieccy obywatele posiadają prawo swobodnego przejazdu na zasadzie paszportów, wystawianych przez władze sowieckie. Przy zachowaniu powszechnie obowiązujących reguł, sowieccie nieuzbrojone samoloty posiadają prawo utrzymywania komunikacji powietrznej przez terytorjum Petsamo, pomiędzy Unją Sowiecką a Norwegją.

Według brzmienia art. 7 rząd fiński udzielił Unji Sowieckiej również prawa do komunikacji tranzytowej między Rosją sowiecką a Szwecją. Celem rozwoju tego ruchu tranzytowego ma być wybudowana jeszcze w bież. roku linja kolejowa pomiędzy sowieckim miastem Kandalakszą a fińskim miastem Kuolaajervi.

Tekst układu pokojowego został wygotowany w językach rosyjskim, fińskim i szwedzkim.

Falshywe obietnice mocarstw zachodnich

Madryt, 14 marca. — Prasa madrycka przynosi, jako wielką sensację, wiadomość o zawarciu pokoju między Rosją a Finlandją, przyłączając w nagłówkach najważniejsze punkty traktatu W komentaryzach podkreśla się, że kapitulacja Finlandji była faktem do przewidzenia oraz że ogólna obawa i powściągnięcie emocjonalnych decyzji mocarstw zachodnich w sposób decydujący przyczyniły się do takiego zakończenia.

Biuletyn „ABC“ podkreśla, że demokracje ponoszą główną winę za kapitulację

Finlandji, którą oszukiwały przez fałszywe obietnice udzielania pomocy. Paryski korespondent pisma „Ya“ stwierdza, że zawarcie pokoju w Moskwie jest potężnym ciosem, zadany celom wojennym mocarstw zachodnich zarówno w zakresie ideowym, jak i materialnym. Zawarcie pokoju rozбивa francusko-brytyjskie plany, które zmierzały, do tego, aby Rzesza Niemiecka musiała walczyć na dwóch frontach. Zapotrzymanie Niemiec jest obecnie całkowicie zapewnione, a to oznacza dalszy krok do załamania celów wojennych mocarstw zachodnich.

Mowa radjowa fińskiego ministra spraw zagranicznych.

Helsinki, 14 marca. — We środę wygłosił fiński minister spraw zagranicznych Tanner przemówienie, transmitowane przez rozgłośnie radiowe, w którym zaznaczył, że obecne, nowe granice państwa odpowiadają mniej więcej granicom z r. 1721.

Następnie omówił min. Tanner ostatnie wyzarczenia wojenne, w ciągu których coraz bardziej dawał się odczuć brak ludzi, a same zachowania zapowiadane przez mocarstwa zachodnich zupełnie zawodzą, przyczem dopływ ochotników był bardzo niewystarczający. Szwecja i Norwegia, z uwagi na konieczność zachowania ścisłej neutralności, nie mogły pozwolić na przenoszenie obcych wojsk przez swoje terytoria. W tych warunkach Finlandja postanowiła nie zastosować się do nawoływania Anglii i Francji, wywołujących Finlandję do wytrwania w wojnie.

Z kolei minister spraw zagranicznych przeszedł do omówienia pertraktacji pokojowych z Moskwą, przyczem podkreślił, że ogólne interesy Finlandji wymagały całkowitego zaakceptowania warunków sowieckich. Tanner zaznaczył, że układ pokojowy nie zawiera żadnych elementów politycznych, tak, że wolać, suweren-

ność i niezawisłość Finlandji pozostaną nienaruszone.

Zabieramy głos!

Niezwykle szybkie zakończenie rokowań pokojowych sowiecko-fińskich stanowi dla mocarstw zachodnich, w szczególności zaś dla Anglii ciężką, niemal drugocieczną, porażkę. Ten fakt podkreślany jest z naciskiem w Londynie i Paryżu, dając się zauważyć potężną depresją w nastrojach. Niedługo, jak oczekują, zwróciliśmy na tem miejscu uwagę na silne zdenerwowanie, jakie zaznaczyło się zarówno w Londynie, jak i Paryżu w związku z akcją pojednawczą w konflikcie sowiecko-fińskim, podjętą przez Szwecję. Zwróciliśmy przy tej okazji uwagę na fakt, że znaczenie i aureola, jaktem oteczona była Anglia, obecnie już całkowicie zostały zniszczone. Ta opinia potwierdziła się niezwykle szybko, dzięki dojeździu do skutku rokowań pokojowych między Sowiekami i Finlandją, które to rokowania zostały doprowadzone do zakończenia wbrew angielskim wysiłkom, zmierzającym do uniemożliwienia zawarcia pokoju.

O wielkości ostatniej klęski mocarstw zachodnich świadczyć może również i to, że jeszcze przed kilkoma tygodniami zaofiarowały Anglii i Francji swą niezwykle problematyczną pomoc na rzecz Finlandji, co miało być pozorem do rozszerzenia akcji wojennej na teren całego półwyspu Skandynawskiego.

Mimo to wolała Finlandja ponieść ofiarę w postaci wyrzeczenia się pewnych terytorjów, niż liczyć się na niezbyt pewną i niebezpieczną pomoc angielską! Nie jest wprost do pomysłienia wiekza klęska moralna, jaką poniosły mocarstwa zachodnie. W związku z tym stanowiskiem Szwecji, która wzięła na siebie obowiązek „aniola pokoju“, można wysnuć wniosek świadczący o tem, jak nisko oceniana jest w Szwecji potęga angielska.

Ukończenie rokowań pokojowych stanowi dla mocarstw zachodnich nie tylko z moralnego, ale niemiędy z praktycznego punktu widzenia przegrana decydującej bitwy. Próby zaskoczenia Niemiec z flanki od strony Skandynawji spaliły zatem całkowicie na panewce. Niemcy są obecnie jeszcze bardziej pewni od swych wrogów. Możliwość wymiany gospodarczej między Sowiekami i Skandynawją uległa ostatecznie całkowitemu zabezpieczeniu, dzięki czemu mogą Niemcy wszystkie swe potężne siły wojskowe skoncentrować na froncie zachodnim.

Finlandja, która niewątpliwie bardzo dzielnie walczyła, potrafiła dać dowód swej przeczności politycznej. Miała ona, stosownie do woli Anglii, podzielić los Polski, czyli miała się bić do upadłego w imię... interesów i spraw angielskich. Podobny los i podobne stanowisko miała Anglia w projekcie dla pozostałych trzech państw skandynawskich. Dla nas Polaków jest rzeczą niezwykle przyrzą do świadczyć, jak to w innych krajach, w których meżowie stanu posiadają wiekza władze zmysłu politycznego, niż nasi dawni wrodzi i biorąc przykład z naszej niedawnej przeszłości, sprzeciwili się, by stać na służbie interesów brytyjskich. Dzięki więc swemu zdecydowanemu stanowisku potrafiła Finlandja ocalić swój byt i równocześnie pozostałe państwa skandynawskie uchroniły się przed niebezpieczeństwem wojny na swej własnej ziemi.

Został tem samem ucytoniony poważny krok naprzód w kierunku stabilizacji stosunków na północy i wschodzie Europy. Kiedy się nowy porządek rzeczy zarówno polityczny jak i gospodarczy.

Jeśli my Polacy sięgniemy pamięcią lat dawnych, to się będziemy mogli przekonać, że dla nas istnieć w ramach tego nowego porządku, stworzonego przez klęskę Wielkoniemiecką, możliwość spokojnej i zabezpieczonej przyszłości.

„Dokąd długo — wywodzi „Prawda“ dalej — imperializm angielski i francuski podlegają Finlandję — podobnie jak poprzednio Polsce i innemu państwu do wojny przeciw Unji Sowieckiej, obiecując jej „gwarancje“ i swoje poparcie w tej woj-

nie, oraz rozpowszechniając iluzję, jakoby fortyfikacje wzniezione przy pomocy angielskiej i francuskiej były nie do zdobycia. Plany angielsko-francuskie imperialistów zmierzające do rozpraszczania wojny na całą Europę, rozbiły się. Ani dwuznaczne manewry ligi genewskiej, ani groźby, ani wymuszenia nie imperialistom nie pomogły. Również pomoc przyobiecaną przez kilka państw okazała się iluzoryczną. Cały świat przekonał się, że międzynarodowi prowokatorzy wojen nie stają się jedynie przy pomocy wszelkich środków przedłużać stan wojny, błąd i nieprzejasklonych nastrojów we wschodniej Europie. Wreszcie musiano to nastąpić, co każdy niezapamiętany zasłepiony człowiek mógł przewidzieć.

Unja Sowiecka, mimo upartych wysiłków podpalaczy wojennych, i swego mroźnego ramieniem przywróciła bezpieczeństwo swych granic. Zadania, jakie postawiła sobie sowiecka polityka zagraniczna, zostały obecnie wypełnione przez odstąpienie Unji Sowieckiej przesyłki Kuolaajervi i północnego wybrzeża jeziora Ladoga nadto przez wydzierżawienie Sowieckim półwyspu Hangoo z przylegającym terenem morskim na bazie marynarskiej, dzięki czemu wzmocnił się Finlandji. Był to wielki sukces strategiczny. Niezależnie od podległości wojennej genewskiej klęski, gdyż utracili jedną z swoich najlepszych podstał operacyjnych“.

Sromotna porażka podżegaczy wojennych.

Moskwa, 14 marca. — „Prawda“ ogłasza obszerny artykuł wstępny układu pokojowego między Unją Sowiecką i Finlandją.

Artykuł podnosi znaczenie tego układu pod dwoma względami: układ gwarantuje 1) zabezpieczenie granic Unji Sowieckiej, a przedewszystkiem Leningradu, 2) zażegnanie zarzewia wojenne w Europie północnej, a tem samem stanowi o sromotnej porażce angielsko-francuskich podpalaczy wojennych.

W dalszym ciągu dziennik stwierdza m. in., że zadania, jakie postawił sobie rząd Unji Sowieckiej zostały wypełnione. Fakt, że działania wojenne na froncie zostały zastansowane, spełnienie naród rosyjski obrzytniem zadawionem. Układ między Unją Sowiecką i Finlandją stwarza między obu krajami trwałe pokojowe stosunki, których głównym warunkiem jest gwarancja ich wzajemnej trwałości.

Dziennik pisze dalej, że Unja Sowiecka nie zżyła nigdy zamiarem pozabawienia Finlandji niepodległości. Przeciwnie, już w roku 1917 Unja Sowiecka zupełnie dobrowolnie przyznała Finlandji prawo własnej egzystencji państwowej.

„Dokąd długo — wywodzi „Prawda“ dalej — imperializm angielski i francuski podlegają Finlandję — podobnie jak poprzednio Polsce i innemu państwu do wojny przeciw Unji Sowieckiej, obiecując jej „gwarancje“ i swoje poparcie w tej woj-

Angielskie wysiłki rozszerzenia wojny spaliły na panewce.

Kopenhaga, 14 marca. Komentarze prasy kopenhaskiej do zawarcia pokoju między Rosją Sowiecką a Finlandią wyrażają uczucie ulgi z tego powodu, że zakończenie konfliktu fińsko-sowieckiego odsunęło niebezpieczeństwo wciągnięcia północy Europy do wojny wielkiej mozarstw.

„Kristeligt Dagblad” stwierdza, że wojna na północy została zakończona właśnie w momencie, kiedy groziła jej zastrzeżenie i rozszerzenie. Narodowi fińskiemu zaszczytano dalszych zwycięstw. Narody skandynawskie widzą, że znikła groźba zamienienia ich terytoriów na pole bitwy w wielkiej wojnie.

„Fædrelandet” pisze m. in., iż pokój fińsko-sowiecki oznacza ciężką dyplomatyczną mocarstw zachodnich. Usiłowania ich przeniesienia terenu wojny na północ nie udało się. Finlandia, podobnie jak Polska, musiała dojść do przekonania, że niebezpieczeństwo nie żywie zaufanie do przegranych angielskich. Kraje północne mogą zawdzięczać paktowi przyjaźni niemiecko-sowieckiemu przywrócenie i zabezpieczenie pokoju.

Zakończenie rokowań gospod. niemiecko-estońskich.

Berlin, 14 marca. Niemiecko-estońskie rokowania gospodarcze, jakie odbywały się w Berlinie w ciągu ostatnich tygodni, zostały w dniu 12 marca br. zakończono podpisaniem ośmiodniowej umowy.

Rokowania prowadzone w przyjaznym nastroju umożliwiły dojście do porozumienia we wszystkich aktualnych zagadnieniach niemiecko-estońskiego obrotu towarowego.

Rozbieżność oddziału nieprzyjacielskiego na terytorium tyrańskim.

Niemiecki komunikat wojenny. Berlin, 14 marca. Naczelne dowództwo armii niemieckiej komunikuje: W okolicy Lasu Palatyńskiego napadł oddział niemieckich wywiadów na terytorium francuskim na oddział piechoty ze zwierzętami łucznymi, znajdujący się w marcu, rozproszył go i przyprowadził licznych jeńców. Lotnictwo niemieckie kontynuowało swą działalność wywiadowczą nad Francją.

Powstania i strajki w kolonjach brytyjskich.

Wywołują je głód i niedza. — „Prawda” o katastrofalnej sytuacji materialnej ludności tubylczej.

Moskwa, 13 marca. „Prawda” zajmując się w obszerniej korespondencji z Londynu „wzrastającym ruchem strajkowym w kolonjach brytyjskich”, jako ogarnia całe imperium brytyjskie. Głębsze przyczyny tych strajków i powstań opatrjuje dziennik w katastrofalnej materialnej i społecznej sytuacji ludności tubylczej, oraz we wzrastającej drożyznie, wywołanej wojną zainicjowaną w Europie przez Anglię, a która wśród narodów mieszkających w kolonjach imperium brytyjskiego spotyka się z najostrejszym potępieniem.

W swoich rewelacjach, obrazujących nędzę i głód, głównie w brytyjskich koloniach zachodnio-indyjskich opiera się „Prawda” na głosach samej prasy angielskiej, która nie może już dłużej ukrywać przed opinia publiczną, pomimo swych znanych metod fałszowania prawdy, jak strasznego upadku gospodarczego doświadczonego w kolonjach brytyjskich. (p).

Polityka blokadowa Anglii storpedowana.

Co pisze prasa argentyńska o załagodzeniu konfliktu rosyjsko-fińskiego.

Buenos Aires, 14 marca. Zakończenie działań wojennych między Rosją a Finlandją zostało także i w Argentynie powitane z ulgą. — Pod wpływem ostatnich wydarzeń dyplomatycznych prestiż Anglii doznał nowego osłabienia, o ile to wogóle było jeszcze możliwym. Fakt ten ustala czołowy dziennik „Prensa” w tytule sprawozdania swego genueńskiego korespondenta. W sprawozdaniu tem mówi się, że we wszystkich krajach neutralnych Europy uważa się porozumienie między Moskwą a Helsinkami za wielką porażkę polityki mocarstw zachodnich, prowadzoną głównie przez Anglię.

Londyński korespondent tego samego pisma opisuje obszernie porażenie, które wywołała w Londynie wiadomość o zawarciu pokoju i stwierdza, że tem samem została znieważona nadzieja uderzenia na Niemcy ze skrzydła. W tej samej depeшы mówi się, że wypowiedziane w ostatnich

godzinie oświadczenie Daladiera o gotowości wysłania 50-tysięcznego korpusu posiłkowego nie jest niczem innym, jak tylko bluffem, przy pomocy którego Daladier chciał skłonić Finów do podtrzymania bezelowej walki. Poza to miarodajne czynniki chciały się w porę zabezpieczyć przed krytyką własnego obozu, który mógł zarzucić, że mocarstwa zachodnie nie trzeźł pozostawiały jakimś krajem wiarozumem losowi, podczas gdy szumnie głosiły roztożeczenie nad nim opieki. Nawet żydowski eksminister Hore Belisha musiał przysięgnąć w artykule zamieszczonym w piśmie „Nation”, że polityka blokadowa Anglii została storpedowana. Obecnie może Rosja w szerokiej mierze zaopartywać Niemcy w surowce. Wzrastająca obawa Londynu o dalszy rozwój wojny i o dalsze posunięcia Niemiec przebiega również z trzyspaltowego artykułu pisma Anglika, który ukazał się o piśmie „Nation”.

Japonia zapowiada obronę przed angielską blokadą na Dal. Wschodzie.

Oświadczenie japońskiego ministra spraw zagr. w parlamencie.

Tokio, 14 marca. Minister spraw zagranicznych złożył na wtorkowym posiedzeniu parlamentu na szereg pytań poselskich następujące wyjaśnienia: 1. Japonia podejmie odpowiednie kroki na wypadek, gdyby Anglia posunęła się rzeczywiście do rozszerzenia blokady na

Daleki Wschód, zwłaszcza na morze Japońskie, celem zamknięcia portu w Władywostoku.

2. Rokowania z Anglią w kwestii Chin nie posunęły się jeszcze bardzo daleko, a kwestia Tientsinu jest w dalszym ciągu nierozwiązana. (p).

Brytyjski parowiec frachtowy zatonił wskutek eksplozji.

Amsterdam, 14 marca. Według doniesienia Reutera brytyjski parowiec frachtowy „Gardenia” (3.745 t.), zatonił w wyniku eksplozji 33 osób z załogi zostało wyratowanych przez pewien trawler i ostatecznie do jednego z portów na wschodnim wybrzeżu Anglii.

Brytyjski trawler zatonił na morzu Północnym.

Amsterdam, 13 marca. Według doniesienia Reutera, brytyjski trawler „Halifax” pojemności 165 ton, zatonił na morzu Północnym. Załoga została uratowana. Przyczyną zatonięcia miało być najechanie na mine. (p).

Skutki niemieckiej wojny na morzu.

Angielskie doki reparacyjne przepelnione. Warsztaty nie mogą podjąć nawaloty pracy.

Amsterdam, 13 marca. Wszystkie doki angielskie są przepelnione okrętami, wymagającymi naprawy. W wielkich suchych dokach nad kanałem Bristolkim każde miejsce pod reparację jest zamówione kilka miesięcy naprzód. Pomimo tego, że mimo niewesołego zwycięstwa wojnego końca tygodnia, pracujące się bez przerwy, pracownicy nie są w stanie wykonać koniecznych napraw. Wiele uszkodzonych okrętów stoi już bieżąc po 8 tygodni przed

wjściem do doków i nie mogą się doczekać nawet rozpoczęcia prac około ich naprawy.

Angielskie czasopismo odtoworne „Lloyds List” omawia obszernie ten stan rzeczy i domaga się od rządu „jak najenergiczniejszych zarządzeń”. Czasopismo nie zdradza jednak ani jednym słowem, skąd Anglia ma wziąć wystarczającą ilość doków reparacyjnych, aby naprawić wszystkie skutki niemieckiej wojny morskiej. (p).

Niemiecki węgiel dla Włoch.

Dostawy odbywają się drogą lądową.

Rzym, 14 marca. W wyniku konferencji, odbytej między ministrem spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentropem i Mussolinim, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji rządowych niemieckiej i włoskiej w sprawie uregulowania niemiecko-włoskich stosunków gospodarczych.

Celem posiedzenia było uzgodnienie zarządzeń, mających na celu zorganizowanie dostaw węglowych z Niemiec do Włoch całkowicie na drodze lądowej i w ten sposób pokrycia prawie całkowitego zapotrzebowania importowego węgla przez Włochy.

We wtorek przewodniczący niemieckiej komisji rządowej poseł Clodius oraz przewodniczący komisji włoskiej senator Gianini podpisali oświadczenie.

Układ węg owy wywołal obrzydliwą sensację w Rzymie.

Rzym, 14 marca. Cała rzymska prasa

wieczorna zaregowała niezmiernie silnie na urzędowy komunikat, donoszący o zawarciu niemiecko-włoskiej umowy węglowej.

W tytułach prasa podkreśla fakt, że Niemcy pokrywają będą niemal całkowicie zapotrzebowanie Włoch na węgiel.

Francuzi dokonali nowego rabunku pocztowy z parowca japońskiego.

Tokio, 14 marca. We środę zakomunikował sprawozdawca urzędu zagranicznego, że konsul generalny w Hanai zwrócił się z żądaniem zwrotu zalety przez Francuzów na statku „Bangkok Maru” pocztę niemiecką.

W międzyczasie stało się wiadomym o dokonaniu przez Francuzów nowego rabunku pocztowy z pokładu okrętu japońskiego „Saigon Maru” (5.350 t. r.), który, gdy półtorcade donoszą, zrewidowali urzędnicy, działający z polecenia tamtejszych władz francuskich. Według raportu kapitana „Saigon Maru”, Francuzi, pomimo pisemnego protestu, wrogoszonego w obecności konsula japońskiego, załadali znajdą wszystkich przesyłek pocztowych znajdujących się na pokładzie okrętu. Ponieważ francuskie władze zagroziły odmową zezwolenia na wyjazd, kapitan był zmuszony do wydania pocztu.

Przybycie mtn. Ribbentropa do Berlina.

Berlin, 14 marca. Minister spraw zagranicznych Niemiec v. Ribbentrop w drodze powrotnej z Rzymu, przybył wraz z swem otoczeniem do stolicy Niemiec we wtorek wieczór około godz. 22.30. (p).

Znamienna manifestacja włosko-niemieckiego przzymierza.

Tak oceniali w Sofji wizytę Ribbentropa w Rzymie.

Sofia, 13 marca. Rezultatem rozmów ministra spraw zagranicznych Niemiec v. Ribbentropa z włoskimi mężami stanu podczas jego wizyty w Rzymie przybycie opinia publiczna i prasa bułgarska doniosła znaczenie. Jak donosi z Rzymu depesza dziennika wieczornego „Mir”, wizyta ministra spraw zagranicznych Niemiec uważa na jest łam powszechnie jako jeszcze większe potwierdzenie politycznych i wojskowych stosunków między Niemcami i Włochami.

Istotne znaczenie przypisuje się faktowi, że ta współpraca i jej cele oparte są na zasadach sprawiedliwości i inicjatywa nowego ducha międzynarodowego i nową Europę.

Wieczorne pismo „Słowo” oświadcza, że bez względu na wyniki, które ujawnią się w późniejszym terminie, wizyta rzymska stanowi znamienną manifestację duchowego sprzymierzenia się Berlina i Rzymu.

Katastrofalny orkan w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 13 marca. Katastrofalny orkan gradowy zburzył i znaczenie uszkodził przeszło 500 domów mieszkalnych i innych budynków w miejscowości Shrewport, w stanie Luisiana. Przypuszczalnie około 9 osób poniosło śmierć, bardzo wiele osób jest rannych. (p).

Fornal z fornala

— Pamój, Binszczy, że masz zawsze a mnie ciępy kat i miakie strawy do śmierci za to, żeś człek ucoziwy, fornal z fornala i memus ojeu życie uratował.

— Ale od czego chiopski honor. Posiedział sobie parę niedziel; gospodyni oprat go kazala, dziewuchy przydowiedki polatały, sam wydobrzal, nogom odpoczynek dal. — to i pora w swiat.

— Szedł więc pewnie i malo co kosturzem ziemi macal. Lewą nogę poealag. Miał ja estywa od czasu jak go doktorzy ze szpitala w Lowicza puszcili.

— A, bodaj was pokrocilo za moja krywdę! — bo nie chciał zrozumieć, że gdyby nie „doktory”, to miaby nogę oddawać od jeta, bo mu przecie ogier w Gitynach uderzeniem ostro kutego kopyta strzaszał kolano na miazge.

— Haman to ci był, a nie koń! — wspominał z tuboelna Złotek nielkieci, ani żala za kalekstwo doń nie czuł.

— Na to ogier jest, by człek go w obserwacji miał, a on go przecie noga tracił, by się nawrócił, gdy mu obrót w opacie na poludnie do Złobu niel. Siylosło to chto, takiego hamana, nogę nie przynieźcie jak kwynioke. — Hamacyj przed doktami ogier. — Ale też mi oddaj!

— Ostrzaniec fornala było, a on za pierwszego fornala był i najlepsza fornalka miał. Trzy walały by ogier. Cztery konie jak cztery diabły, a wszystkie kare jak kłaki.

— Mój ty Boże, a przecie, czy to tak dawno, jak się młodzy pan z Gityn z runkownika

panną żenił. Roków jakoś piętnaście, czy ileś tam, ale nie więcej, Była wczesna jesień i pasatno jakotami pokrytoko każdy nadziejający pojaad. Skrecał i traktu w brama wsiadowa. Fornal, że zbliża się uroczyście chwila, w której trzeba państwu pokazać jak się to jedzi. Jak się to zjechał potrafi. Na te dziesięcia jazde konie zatóży ani jak zwykło po fornalsku we dwa, ino umyślecie w ostery lejce. Dwa od przedkówek, dwa od dzywiosych. A konie miał tak wyjeżdżone, że na jednej nodze skrecały, gdy lejceom ruszyły i z bąta strzelił. Przed samą bramą konie zebrał starannie, ujął lejce lewą ręką, ułożył między palcami, poprawił się na koźle, musnął ręką wass, czapkę nacisnął i pochylił się ku koniom, dżelka ino bąta rozwinął. Przedkowie już poczęły, już zrozumiwały czego od nich chce, z ulechy jakby paraknęły i równo z lewą nogą, odrzucił kłus ostry wzięty. Dzywiosła, że to cięższe i wolniejsza, jeno łhami wyrzuciły, ale na wlos przedkownikami nie ustąpiły. Oho, miały

one kłusa! A ten ogier właśnie — mój Boże, co to był za bydlak koheany, jak nie zadła lba, jak nie zaczęła rżać i cała fornalka, niezem sierpem rzucił, wpadła jak buraż w runkowiacką bramę. Do dwora — krókw bemała dżewiecia.

— Boboki koheane, ino teraz nie upudnia, ino w galop nie szwizaj! — bo oto nadchodzi uroczyście chwila. — Strzelaj z bąta zebra. Unosi się nieszco na koźle, ostatni haman ota ogarnia rozpędzoną fornalkę, wtródną w kurs, ale nie idę równo, jak maszyna. Najpierw na odstąpię dżugim czterokonnym bitem zawija. — Huk jakby z pistoletu, a za nim już drugi to na lespkę poprawił, i jeszcze raz i jeszcze raz. — Gąsja, jak kula z harmaty! A gąsł tuż, tuż, pełno na nim gopci. Ale on male co miedzi, jeszcze raz z bąta patał, akłada konie — a prawo, at się powrócił z obrzyższy w pelnym kłusie dziedziniec, epda przed gąsł. Strzela z bąta; pomań już obie ręce blyskawicznym ruchem na cuglach złożone — i cała fornalka na miejscu osadzona, jakby ją kto w ziemi wkopał. Dzywiosły prawy — to aże na ogonie bemała przysiadł! Krzykiem, pochwałom, końca niema.

— Niech go kule bije! To ci pata wiaz zajechnał — rycey gruby bystrowicki dziedziec.

— Panowia, składec dla Binszczy — wola „młoda” runkowiacka, paupa.

— Chwał Binszczy! — krycząc nowotodę i lwni. Huk mu wtedy pieniaży, chudka kłowi kapio. Obsprawał się i kobieta go

Wszak mż nas za sawose zapowiedział:

Tysiąc lat politycznej pracy Domu sabaudzkiego.

Kraków, 13 marca.

Czasy wielkiej wojny nie były korzystne dla różnych dynastji, które straciły w zawierusze swoje korony, natomiast wykazały one w innych wypadkach duże walory niektórych dynastji i tembardziej ugruntowały ich panowanie. Do tych ostatnich należy dynastia sabaudzka, która obecnie obchodzi uroczystość urodziny drogiego dziecka następczyni tronu Marii Joze, księżnej Plemońskiej, małżonki księcia Humberta. Księżna posiada już dwoje dzieci, a mianowicie córkę Marię Pię, urodzoną w Neapolu w roku 1934 i księcia Wiktora Emanuela, urodzonego w tembie mieście w rok później. Najmłodsza córka księżnej otrzymała imiona Marii Gabrieli.

Ciekawem jest śledzić etapy rozwoju dynastji europejskich, które panują po większej części od przeszło 600—700 lat, a sięgają nieraz aż 900 lub 1000 lat wstecz, przechodząc przez różne dobre i złe chwile, kierując nawa państwa i dążąc do powiększenia swego dziedzictwa.

Trzeba przyznać, że właśnie dynastia sabaudzka uczyniła bardzo wiele dla swego narodu, gdyż panując pierwotnie jedynie na małym terytorjum hrabstwa Sabaudji, poszerzała ciągle swoje posiadłości, walczyła dzielnie z sąsiadami, margrabią Montreparatu, zdobyła w końcu godność dziedzicznych wikariuszy świętego cesarstwa rzymskiego, następnie została podniesiona do godności księstwa tegoż cesarstwa w roku 1416 przez cesarza Zygmunta. Śledząc etapy rozwoju wielkości tej dynastji znajdziemy pod koniec 1630 przyjęcie przez Wiktora Amadeusza I tytułu króla Cypru, która to wyspa została dwa wieki przedtem zapisana jako dziedzictwo przez ówczesną dynastję książąt Lusignan. Gdy w roku 1713 zawarto pokój w Utrechcie, wzięto pod uwagę negocjacji politycznych również Mała Sabaudie, i stworzono z niej królestwo Sardynji, znane pod tą nazwą od roku 1720.

Dotychczas dynastia sabaudzka pozostała na stanowisku trzeciordernym, podobnym do stanowiska wielkich księstw Toskanji, elektorów saskich, księstw Modeny lub Parmy. Dopiero od początku XIX-go wieku, a raczej nawet od połowy XVIII, kiedy we Włoszech zaczyna się coraz bardziej budzić poczucie narodowe, zwłaszcza po wojnach napoleońskich, dynastia sabaudzka wchodzi już zdecydowanie na drogę przewodnictwa narodowego na półwyspie apenińskim.



Wiktor Emanuel II, król Włoch i cesarz Abisynji.

wyspa Sardynja, która dała nazwę całemu państwu, zdobywając krok za krokiem większe stanowisko i starając się zmonopolizować w swoim ręku dążności ogólnowłochskie.

Udaje im się to coraz bardziej w XIX wieku, zwłaszcza w latach po Kongresie Wiedeńskim. Kiedy nad Europą zaciążył reakcyjny system Metternicha i kiedy zarówno w Niemczech, jak we Francji, w Holandji, a nadszyszytko we Włoszech zaczyna się coraz silniej budzić poczucie narodowości, dynastia sabaudzka dochodzi coraz silniej do głosu. Ówczesny Piemont, którego nazwa przywłaszczana jest do stanowiska następcy tronu włoskiego, staje się siedziskiem licznych tajnych organizacji, mających na celu wypędzenie z Włoch ob-

cych dynastji i stworzenie jednego, wielkiego włoskiego królestwa. Liczne rewolucje, zwłaszcza w roku 1860—1870, wybuchają raz po raz w stolicach poszczególnych państw, a przedewszystkiem w Neapolu, Medjolanie, Rzymie itd. Skutkiem tego jest wypędzenie z królestwa Neapolitańskiego króla Franciszka II, zabór państwa kościelnego przez Sardynję, upadek wielkiego księstwa Toskany itd. Dynastia sabaudzka przyjmuje w pewnej chwili to być charakterem... rewolucyjny! Zdaje się to być paradoksem, jest niemniej jednak mądrą postawą, jest niemniej jednak mądrą postawą wszystkich Włochów. Postawa ówczesnego króla Wiktora Emanuela II przypomina w wysokim stopniu postępek jego wnuka obecnego króla Wiktora Emanuela III, cesarza Abisynji i króla Albanji, który w roku 1922 nie licząc się z radami swoich, nie zawsze dobrych doradców, wysłał doń do „buntownika” Benita Mussoliniego, i mianuje go premierem władząc, że jest to człowiek, który może być potrzebny państwu i jest mu niezwykle potrzebny. Te dwa momenty: poparcie na XIX wieku przez dom królewski Garibaldię, zasadniczo rewolucjonistę, ale również gorącego patriotę włoskiego i podtrzymanie autorytetem korony Benita Mussoliniego, to podziękowania niezwykle ważne i zbawienne dla Włoch.

Ale bo też książęta sabaudzcy zryli się od wieków ze swoim krajem i walczyli w imię w imię ze swoim ludem. Dzielność poszczególnych członków tej rodziny ukazała się w licznych bitwach, wojnach krzyżowych i codziennym trudzie. Od czasów, kiedy jeden z najwspanialszych przodków tej rodziny, Humbert Biancamano (z Białymi Rekami), zmarły w roku 1048, zaczął tworzyć wielkość swojej rodziny, niemal każde pokolenie dawało ciekawe jednostki, które powoli dokładali cegiełkę po cegiełce do ogólnej budowy.

Ciekawem jest, że w przeciwieństwie do wielu dynastji europejskich dom Sabaudzki wybierał sobie żony nie tylko ze względów politycznych, co idąc za popędem serca. Tak postąpił przedewszystkiem obecny król Wiktor Emanuel III, żeniąc się z ksi-

żniczką czarnogórską, Heleną, potemkimi Njegoszów-Petrowiczów, a córka piątego króla Czarnogóry, Nikity, chociaż należała ona do najmniej znacznych dynastji europejskich, i nie posiadała żadnych politycznych koneksji. To samo uczynił syn króla, książę Humbert, który ożenił się również z miłością z księżniczką belgijską, Marią Jose, córką króla Alberta I. Ale romantyczne małżeństwa w tej rodzinie sięgają dawniejszych czasów, a jedno z nich Karola ks. Sabaudzkiego i Marii Krystyny Saskiej, nawiązuje do innego ciekawego epizodu XVIII wieku, a mianowicie do morganatycznego małżeństwa Karola królowicza polskiego, syna Augusta III-go z Franciszką Krasiną.

Małżeństwo to było przez długie lata tematem rozmów ówczesnej Europy: piękny, pełen zalet, ale również lekkoomyślny książę Karol, zakochał się w córce potężnego polskiego rodu Krasinich, herbu Ślepowron, którzy od XVI wieku grali w kraju wielką rolę. Byli oni w czasie walk Stanisława Leszczyńskiego z Augustem II gorącymi zwolennikami tego pierwszego, a również później w czasie, kiedy zawiązała się konfederacja Barska, w początkach panowania Stanisława Augusta, kierowali polityką Baru.

Wiadomo, jak niechętnym okiem spoglądała ówczesna szlachta polska na małżeństwa królów z ich poddankami: protest szlachty przeciwko związkowi Zygmunta Augusta z Radziwiłłówną był tego najlepszym dowodem. Książę Karol Saski zniósł się z Franciszką Krasiną w roku 1760 w Węgrowsku, dobrach Krasinich, za indultem biskupa inflandzkiego, Ostrowskiego. Udał się on do Węgrowska pod pozorem polowania. Długi czas ukrywano małżeństwo; następnie wyjechał Karol do lennego woboc Polski księstwa Kurlandzkiego, które otrzymał od ojca i przeżywał tam dłuższy czas. Gdy minister, hr. Brühl, dowiedział się o małżeństwie, starał się je zważyć na politycznych anulawach, natomiast księżna Karoliowa wystąpiła o oficjalną legalizację małżeństwa w roku 1762. Gdy umarł August III, syn jego, król wiec Karol, począł starać się o tron polski, licząc również na poparcie szlachty, a przedewszystkiem całej partji Krasinich, z powodu swego małżeństwa z ich krewką. Jak wiadomo, starania nie doprowadziły do skutku i królem został Stanisław August Poniatowski. Wtedy to po założeniu Konfederacji Barskiej osiadła księżna Franciszka na Śląsku i bierze wraz z kilkoma członkami swej rodziny żywy udział w polityce swego kraju. — Zmarła ona w Dreźnie w 1796 roku, a córka jej, Maria Krystyna, poślubiła księcia Karola Sabaudzkiego, który jest ojcem króla Karola Alberta Sardynjskiego, dziadkiem Wiktora Emanuela I, króla Włoch, pradziadkiem króla Humberta, wnukiem prapradziadka obecnego króla Wiktora Emanuela III.

Jak powstał chleb?

Kraków, w marcu.

„Kochajcie chleb, który jest sercem domu, okrąską stołu i radością ogniska domowego!” — powiedział Mussolini w związku z otwarciem uroczystości Wystawy piekarskiej w Rzymie. Brał w niej udział niemal świat cały, zwołał do wiecznego miasta eksponaty najrozmaitszego gatunku i kazał, od ciężkich bochenków chleba Arabów, czy Senegalczyków, niewiele różniących się od prymitywnego chleba dawnych ludów koczowniczych, po najwytworzeniejsze pieczywo Francuzów i Holendrów.

Pierwsza wystawa piekarska odbyła się przed kilku laty w Niemczech, następną w Budapeszcie. Międzynarodowe organizacje piekarskie widząc zbawienne skutki urządzania podobnych wystaw, zwołały wielki kongres piekarski do Rzymu, połączone z świetnie zorganizowaną wystawą, pomieszczoną w odkopanym przed kilku laty wspaniałych halach targowych, „Mercati Traianei”. Zobrazowanie stanu sztuki piekarskiej w całym niemal świecie i obrady najwybitniejszych przedstawicieli piekarstwa przyczyniły się w znacznym stopniu do podniesienia jakości pieczywa. Wystawę rzymską, w zmniejszonym nieco ramach przedsięwzięcia niedługo potem do Brukseli, gdzie sam król Albert dokonał jej uroczystego otwarcia, podkreślające zarazem jej wybitne znaczenie. Wystawę rzymską otworzył Mussolini.

Geneza chleba sięga odległej przeszłości. Znano jednak chleb w postaci zupełnie odmiennej od dzisiejszej. Ludy pierwotne rozcierali między dwoma kamieniami ziarno na grubą mękę, z której z dodatkami pewnej ilości wody wypiekano na gorących kamieniach lub w popiole płaski. Znacznie później dopiero poczęto posługiwać się młynkiem ręcznym lub stopą do miążdżenia ziarna na delikatniejszą mękę. Wiadomości o cieniach płaskich spotykamy już u Homera w Odyseji. Dziś jeszcze wypieka się podobne pieczywo w Egipcie, w Abisynji i Mezopotamji.

O wiele później zaczęto dopiero wypiekać chleb z kwatnym zaczynem chlebowym, a jeszcze później z dodaniem drożdży, których wynalazek jest niewątpliwie dziełem przyrodnika. Chleb stosunkowo najbardziej zbliżony do naszego, wypiekali Fenicjanie, którzy rozpowszechnili go potem w Grecji, gdzie już doszedł do

znaczej doskonałości. Z Grecji przedostał się chleb do Rzymu, gdzie dbano nie tylko o jego smak, ale też o wymyślną formę. W neapolitańskim Muzeum Narodowym budzi ogólny podziw doskonale zachowana kolekcja zwęglonych środków spożywczych, wśród których zwracają uwagę kształtne bochenki chleba, przypominające zupełnie warszawskie chleby wielkanocne.

Rozpowszechnienie chleba po całej Europie zawdzięcza się Gallom, którzy wypiekali go już stale z zastosowaniem drożdży i soli. Ludy starożytne, dla których chleb stał się z czasem podstawowym środkiem pożywienia, poczęli swoim zwyczajem oddawać kult poszczególnym bogom, opiekującym się zbożem i zbiorami. W Egipcie modlono się o pomyślność zbiorów do Isydy, w Grecji do Demetry, w Rzymie do Ceresy. Bóstwem, czczonem ogniem przez te trzy narody był bożek Pan, któremu składano owite ofiary, błążając o urodzaje. Od tego boga nazwali Rzymianie chleb „panis”.

Od owego czasu zmieniło się tak wiele! Chleb pozostał jednak dla większości narodów na świecie głównym środkiem odżywczym, a smak jego i forma wypieku mogą w wielu wypadkach służyć jako wykładnik kultury danego narodu. Jaskrawa jest różnica przy porównaniu ciężkiego, niemasznego chleba chińskiego z wypiekami niedalekich sąsiadów japońskich, których chleb świadczy wybitnie o dawności i wyższości kultury japońskiej.

Jak się rozwija Addis Abeba?

Od czasu, kiedy Włosi objęli panowanie nad Abisynją, wykazali niezwykle ruciłowość kolonizacyjną, która wprawdzie tylko częściowo się dotychczas opłaciła, niemniej jednak tworzy w Abisynji coraz większy teren ekspansji ekonomicznej dla Włoch. Ciekawem jest stwierdzić, jak prace kolonizacyjne przedstawiają się w samej stolicy Abisynji: otóż w ostatnim czasie zbudowano tam 60.000 m. szers. go-wierzchni 1.200.000 m kw. kanałami 5000 m zolonych pomieścić 45 m kb na sek. Antej zbudowano tam 6000 m szers. i powierzchni 1.200.000 m kw Włochów zbudowano wspaniałą szkołę imienia królowej Heleny na zrosie Mussoliniego, poza-

tem w okolicy powstały liczne domy handlowe. W całości wykonano w jednym roku pracy za 85 milionów lirów. W samej Addis Abebie przybyło 50 prywatnych domów. Według obliczeń włoskich, inicjatywa prywatna przyczyniła się do rozbudowy stolicy Abisynji kwotą 300 milionów lirów.

CIĘKAWOSTKI.

BISMARCK I MOLTKE.

W czasie pewnej bitwy spotkał się Bismarck z Moltkem. Pozdrowili się wzajemnie, lecz Moltke nie wyrzekł ani jednego słowa. Bismarck chciał się dowiedzieć, jaki przebieg ma bitwa, ale z marmurowej twarzy Moltkego nie mógł zgrażnąć, co on myśli. Wówczas podał swe etui z cygarami milczącemu wzdowi bitwy. Moltke przypatrzył się uważnie dwóm cygarom, jakie tam jeszcze znajdowały się i ostrożnie wybrał lepsze.

„Wywnioskowałem z tego — opowiadał później Bismarck — że nasze widoki żadną miarą nie mogły być złe”.

ROZKAZ.

Car Paweł I irytował się pewnego dnia podczas parady swej gwardji na jednego z oficerów, który według jego zdania źle trzymał się na koniu i podła jechał. W najwyższej pasji zwrócił się car do swego adjutanta i zawołał:

— Usunąć mi zaraz tego człowieka i wstać do jego dóbr na wieś!

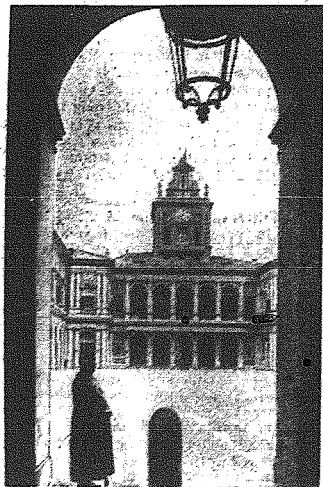
— Daruję Jego Wysokość — odrwał się zauważając komendującego generał, który owego oficera uważał za dobrego żołnierza — ale ten major jest kompletnie bledny, nie ma żadnych posiadłości.

— W takim razie dać mu jakieś — odpowiedział car krótko.

Rozkaz jest rozkazem. W ten sposób bledny oficer przyszedł do bogatych włości.

JAKI PAN, TAKI SEGA.

Pewnego razu zapytano służącego sławnego szarlatana hr. Cagliostro, czy nie jest mu wiadomem, czy rozwinie się jego państwo na jutro 300 lat. Na to odpowiedział służący: — Niestety, nie mogę nic o tem powiedzieć, służę bowiem w niego dopiero 100 lat.



Pałac kwirynański w Rzymie.

Nie jest to rzecz bynajmniej łatwa, gdyż jak wiadomo Włochy ówczesne dzielił się przedewszystkiem na największe królestwo — Obojga Sycylii, pozostające pod panowaniem hiszpańskim linii Bourbonów, następnie na wielkie księstwo Toskańskie, będące pod panowaniem Habsburgów, na państwo kościelne, zajmujące prawie całą szerokość grodku Włoch i ciągnące się od morza Tyrreńskiego aż po Adriatyk, z republiką Wenecką, potężną handlową oligarchją, której godło skrzydlaty lew św. Marka dobrze znany jest na wszystkich morzach świata i na dalekim wschodzie, w końcu z małych księstw Parmy, Guastalli, Piacenzy, Lukki, Modeny. Oczywiście, że wszystkie te państwa, względnie ich dynastje, pilnie strzegły swej niezależności i nie myślały bynajmniej poświęcić czegokolwiek na rzecz wspólnych ogólnowłochskich celów narodowych — Tak więc władcy Sardynji, których stolicą jest na ówczesny Turyn, a należą do nich również